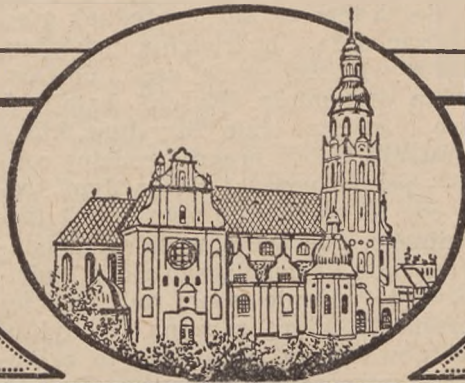


# TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.  
Opłata 10 groszy za egzemplarz  
do puszki roznosiciela. —  
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:  
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.  
Telefon nr. 1075.  
Redakcja:  
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny  
w Bydgoszczy.

Rocznik III

Bydgoszcz, dnia 28 sierpnia 1932

Numer 35

## O Ojczyźnie, Niebios Panie!

O Ojczyźnie, niebios Panie!  
Niegodny prosi lud,  
Racz zesłać zmiłowanie,  
Miłości pokaż cud.

W życiowej świata burzy  
Wypada stoczyć bój,  
Kto Tobie, Ojczyźnie, służy,  
Osiągnie szczęścia zdroj.

Tu walczą dwa obozy —  
Piekielna pada moc,  
Stacza się w otchłań grozy,  
W ponurą, ciemną noc.

Do Ciebie, Panie Boże,  
Dziś pędzi życia los,  
Niech łaska dopomoże,  
Mej duszy usłysz głos.

Niech Twoja moc powali,  
Co depczą świętość Twą,  
A wiernych doskonali,  
Co się do Ciebie rwą.

Wznieć ogień Twej miłości  
I wypień grzechu jad,  
Niech pokój w nas zagości  
Na miejsce dawnych wad.

Niech łaska Twa przemieni  
I skruchy nada ton,  
Grzeszników opromieni,  
Zwycięski da im zgon.

Wszechmocny Stwórco świata,  
Miłości pokaż cud,  
Gdy nami złość pomiata,  
Mizerny ratuj lud!

Henryk Kluth.

## Na przelomie dwóch epok.

Nie wiemy kiedy nastąpi koniec świata i kiedy dokona się „pełnia wieków“ i kiedy ziemską doczesność rozplynie się w nieśmiertelności. Boże Objawienie dla naszego dobra nie podaje nam dokładnej daty końca świata, ale wspomina nam tylko o znakach, które koniec świata przygotują i przybliżą. Między innymi, opowiada nam o niebywałej do owej chwili, strasznej, pełnej apokaliptycznej grozy i demonicznego rozpętania się walce zła z dobrem. O walce, która ma być oznaką zbliżającego się końca świata, a którą moce piekielne, zło i szatani wraz z syntezą wszelkiego zła: Antychrystem, rozpętają przeciwko żywej świątyni Ducha św., jaką jest Kościół katolicki na ziemi.

By walka ta już dzisiaj dochodziła do swego szczytu kulminacyjnego i istic szatańskiego rozmachu, tego jeszcze twierdzić nie można, aczkolwiek walka ta między dobrem a złem wre zawsze, od początku świata, raz z większym, drugi raz z mniejszym

prowadzona uporem i zaciętością. Jedno tylko dzisiaj można i trzeba powiedzieć każdemu, kto jako tako bezstronnym okiem obserwatora patrzy na świat: że daje się dzisiaj zauważyć coraz wyraźniej i coraz otwarciej występujące rozgraniczenie między światem Dobra i Zła. Co dawne wieki tu i ówdzie zamazywały w różnicy między dobrem a złem — to wiek dzisiejszy postawił na ostrzu miecza. Coraz mniej już jest dzisiaj indyferentyzmu, „barw obojętnych“, serc „ani zimnych ani ciepłych“ — a świat cały natomiast dzielić się zaczyna na dwa jawne wrogie sobie z konieczności i zwalczające się obozy, których pogodzić nie można przenigdy, jak nie można pogodzić ognia i wody. Świat się już dzisiaj nie dzieli na złych, mniej złych, obojętnych, mniej dobrych i dobrych ludzi. Najwyraźniej dzieli się na obozy: Obóz Dobra i Obóz Zła.

Kto jednak jeszcze głębiej patrzy na dzisiejsze stosunki na ziemi, ten musi dostrzec jeszcze coś innego, gro-

źniejszego, co napawa lękiem i obawą. Otóż widać najotwarciej, że czasy dzisiejsze są niczym innym, jak przelomem dwóch epok, chwilą przed burzą. Jak bowiem przed burzą ciemne potęgi chmur koncentrują w sobie jaknajwiększą masę elektryczności, by wybuchnąć śmiertcionym piorunem — tak i obóz zła — widać to najwyraźniej! — zaczyna się skupiać w sobie, jak lew gotujący się do skoku, zaczyna się organizować, koncentrować i agitować w duszach ludzkich, by możliwie jak największą część ludzkości skupić pod swym fałszywym sztandarem. A wszystko w tym celu, by porwać się do walki już ostatecznej z Obozem Dobra, do walki o zwycięstwo, do walki na śmierć albo życie o rzecz zasadniczą: Być albo Nie Być. I chociaż wiemy dobrze, bo nam powiedział o tem najgenjalniejszy z ludzi i Bóg w jednej osobie: Chrystus, że koronę zwycięstwa otrzyma Obóz Dobra — to jednak w walce tej dużo dusz ludzkich zginie na wieki i pójdzie na marne, bo dało się wzięść na lep „księcia ciemności“.

A niema prawie na świecie ani jednego odcinka bytowego, ani jednej placówki życiowej, dokądby się nie starał Obóz Zła swymi wpływami sięgnąć i to pod jakimikolwiek zewnętrzными formami: czy to pod osłoną polityki czy sztuki, czy nauki, czy mody, czyto pod pozorem wymagań życia społecznego czy jednostki; czy pod pozorem kultu ciała, czy nawet kultu ducha; czy jako nowożytny, grubo materialistyczny poganizm, czy jako pseudo nadprzyrodzony pęd ku teozofji, czy jako komunizm lub inny, już wyraźnie na czartowskich usługach stojący kierunek. Wszędzie tam widać ognisty miecz piekielny i czarne, potworne, choć czasem przyłbicą zasłonięte oblicze Zła.

Na żadnym jednakowoż odcinku życia ludzkości nie wyteżyły dotąd moce piekielne zła tyle sił, tyle pod-



stępu i tyle zdradzy, jak na terenie życia rodzinnego. Jeśli dotykamy tego tematu, to tylko poto, by co tchu w piersiach, co siły i potęgi w płucach krzyknąć i zawołać na cały świat: ratujmy rodzinę! Jest to bowiem dzisiaj rzecz ze wszystkich rzeczy ziemskich najważniejszych: najważniejsza, ze wszystkich problemów nie cierpiących ani chwili zwłoki: problem najpilniejszy do rozwiązania i najaktualniejszy, ze wszystkich spraw najbardziej owo-nych: sprawa najbardziej brzemien- na w daleko idące konsekwencje ży- ciowe dla Przyszłości tak ziemskiej jak i wieczystej Szatan bowiem, jako istota czysto duchowa, wielokrotnie intelektem swym potężniejsza i rozum- niejsza od człowieczego umysłu — swym pełnym furji atakiem na rodzi- nę dzisiejszą trafił — jak się to mówi — w sedno rzeczy. Wie bowiem lepiej od nas: że ten kto osiągnie panowanie w rodzinach, ten przez to samo równo- czesnie zapanuje wszędzie gdzieindziej na świecie. Bo i w duszach i ciałach, jednostek zarówno jak i całych społeczeństw, zarówno w życiu publicznym jak prywatnym. Jakie bowiem ziarno, taki kłos — jaka rodzina taka ludz- kość. Po czyjej stronie więc stanie rod- zina, tam będzie zwycięstwo.

Oto dlaczego dzisiejszy czas jest momentem przełomowym w moralnym życiu całej kuli ziemskiej. Oto dla- czego dzisiaj na całym świecie roz- grywa się ten straszny, krwawy dra- mat walki o rodzinę, który ze swej strony — nawiasem mówiąc — nie jest niczem innym, jak jedną z „przygoto- wawczych“ form ostatecznej walki między obozem Dobra i Zła, jedną z

walnych potyczek podjazdowych, któ- re zadecydują jednak o ostatecznym zwycięstwie.

W chwili obecnej wszystko prze- mawia za tem, że Zło jest jednak górą i że zwycięża, bo rodzina dzisiejsza omal w większej swojej części do Obo- zu Zła przynależy. Kościół katolicki, żywe, mistyczne ciało Chrystusa, który w imieniu Dobra pragnie rodzinę oca- lić — ponosi porażki na każdym kro- ku, czy to na terenie ustawodawstwa cywilnego, godzącego w same podsta- wy etyczne i tolerującego zło w rodzi- nie, czyto w łonie samej rodziny i jej moralności, którą zaczyna jej dykto- wać nowoczesny poganizm, to całko- wite zaprzeczenie nakazów Bożych i Kościoła. Musi się więc Kościół Bo- ży na ziemi dziś w mocy swej okrutnie wyczerpać, by uratować rodzinę, bo przez nią tylko może zwalczyć Obóz Zła, który tą samą także bronią zamierza zdruzgotać potęgę Dobra, a przez to Kościoła. Jesteśmy więc dzisiaj świad- kami, z gigantycznymi wprost wysił- kami prowadzonej walki między Do- brem a Złem.

Rozchodzi się o stawkę dającą zwy- cięstwo. O stawkę pierwszorzędnej dla ludzkości wagi, która zmieni oblicze ziemi, rozchodzi się o rodzinę. Śledź- my zatem uważnie te genialne zapasy Ducha Bożego z demonem ciemności. Ale obowiązkiem naszym nietylko śle- dzić z zajęciem tę walkę na śmierć i życie, ale także w niej zwycięsko uczestniczyć, bo to bój święty, bój Bo- ga, którego jesteśmy rycerzami odpo- wiedzialnymi na wieczność całą.

A więc do czynu!...

Ks. B. M.

## Anioł Miłosierdzia.

W nędznym domku na przedmie- ściu Leodjum, na biednym brudnym tapczanie charczał chory mężczyzna. Trudno było uwierzyć wchodząc do tej nory, że mogła ona służyć jako po- mieszczenie dla chorego...

Wieczór zapadał, a z nim najcięż- sze dla chorego godziny.

Zastukano do drzwi.

— Ano — odezwała się kobieta.

W zmierzchu zarysowała się lekka młoda postać.

— Tu mieszka pan Francken?

— Tak.

Odwiedzająca zbliżyła się do tap- czanu.

— Dzieńdobry, panie Francken. Oj- ciec N. mnie tu przysłał. Jakżeż pan się czuje?

— Ano, pomaleńku — pani bardzo grzeczna, ja...

Okropny atak kaszlu porwał go znowu.

— Pan ma gorączkę — powiedziała Maggy — przyniosłam panu coś do- brego.

Z torby podręcznej wyjęła piękne grono winne i po jednej jagódce kła-

dała choremu do ust, jak troskliwa matka, potem wyjęła butelkę wina i kubeczek, który napelniła i podała suchotnikowi.

— Za godzinę znowu pan wina dostanie.

— Dziękuję, dziękuję — szeptał bie- dak, czując, jak dobroczynne ciepło rozlewa się po całym wychudzonem ciele.

Mrok ogarniał coraz bardziej izbę.

— Pójdę kupić nafty — rzekła Eli- za, wdychając i wyszła.

Maggy usiadła na kulawem krześle koło łóżka chorego.

— Jakże się czujecie? — spytała.

— Lepiej, lepiej mi, dziękuję. Niby lepiej — powtórzył po chwili — ale toć to nędza moja, dobra pani, nędza, czarna bieda, niechno pani się rozej- rzy, aż litość bierze...

Zatrzymał się, zamknął oczy i zno- wu mówił sennym głosem.

— Taki chory, nieszczęśliwy, jak ja powinienby mieć pokój widny, ciepły, czysty, z firankami, z kwiatami, ja tak lubię kwiatki. Akurat o kwiatkach można myśleć, niech pani popatrzy, co za nędza, jaki brud. Może jakby leczyli porządnie, toby jeszcze co było ze mnie, ale i to nie, za późno, słyszy pa- ni, jak mi w piersiach gra?

Pokazywał zapadłe piersi, z któ- rych oddech wydobywał się ciężko jak- by z głuchym szmerem toczonych ka- mfeni.

— A dzieciaki moje? Toć chce się płakać patrząc na nie; Boże drogi, biedne, nieszczęśliwe te moje dzieci, chciał wam ojciec naukę dać i wikt i odzienie porządne, no i co z tego? — Płakał, nie broniąc się i nie wstydząc łez, musiał wkońcu raz kiedyś wy- powiedzieć się, zrzucić trochę ciężaru z serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Sprawozdanie z pobytu w Potulicach.

Dzięki wielkiej szczodroblewości JW Pani Hrabiny Potulickiej, 22 dru- hny z naszego stowarzyszenia mogły korzystać z pięknych wycieczek w Potulicach. Kolonje te trwały przez cały miesiąc.

Wyjechałyśmy w dniu 16 czerwca br. z przed naszego „Ogniska“, na wo- zach przysłanych łaskawie z Potulic. A że okropnie na wozach lubimy jeź- dzić — szczyt naszych marzeń speł- niony. Ostatnie rady i wskazówki daje nam jeszcze kochany nasz ks. patron Dąbrowski. Przy wchodzeniu na wozy — dużo pisku i krzyku, ale ostatecznie wyruszamy, żegnani przez ks. patrona. Przez całą drogę śpie- wamy wesoło, bo tak nam radośnie na duszy że cały świat pragnęłybyśmy porwać w ramiona. Wjeżdżamy do Potulic około godz. 5-tej, ciekawe ogromnie jakie też będzie nasze schronienie. Rzeczywistość przekra-

cza nasze najśmielsze marzenia: za- jeżdżamy przed dom tak śliczny, że długo nie mogłyśmy uwierzyć że to naprawdę my — skromne, szare druhny mamy w nim mieszkać. Ob- chodzimy dom i okrzyki podziwu wy- dajemy na widok pięknych pokoi- ków, mających nam służyć za sypial- nie a umeblowanych białymi łódecz- kami. Największy pokój służy nam za jadalnię, a zarazem „Ognisko“ w którym spędzamy czas podczas śloty. Szpizarnia bogato zaopatrzona w chleb, masło, mąkę, kaszę etc. O najmniejszych drobnostkach pamię- tał troskliwie przeznacny p. dyr. Ra- dzimiński, nie żałując niczego aby nam tylko dobrze było. To też podbił sobie odrazu serca nas wszystkich. Z prawdziwą wdzięcznością będziemy o nim zawsze wspominały.

Regulamin dnia ustalił nam ks. patron i według niego też stosowały-



śmy się. Wstawaliśmy już o godz. 7-mej rano. Nie bardzo się tam czasami wszystkim wstać chciało, ale przeraźliwy gwizdek przerywał nawet najcudniejsze sny i marzenia. Zrywały się więc wszystkie i ubierały prędko, bo do godz. 8-mej trzeba było nietylko być ubraną — ale mieć już wszystko posprzątane. Resztę dnia wypełniały pogadanki, przechadzki, śpiewy, przyrządzanie jedzenia i t. d. i t. d. Do końca czerwca chodziliśmy na nabożeństwa ku czci Serca Jezusowego, do położonej o kilka kroków od naszego obozu — ślicznej kapliczki.

Byliśmy w Nakle zaproszone przez tamtejsze drużyny, ugoszczone przez nie serdecznie. Brałyśmy udział w zebraniu Kółka Oświatowego, podczas którego dałyśmy kilka urozmaiceń, a zaproszone przez sympatycznych Powstańców i Wojaków na „majówkę“ wzgl. zabawę leśną, dopomogliśmy w urządzeniu tejże i bawiliśmy się na niej doskonale.

Kilka miłych chwil zawdzięczamy kochanej pannie Zosi, córce p. dyr. Radziwińskiego, która mimo choroby

zajmowała się nami i „uwieczniła“ kilka fragmentów z naszego życia w Potulicach — na fotografiach.

W dniu 10 lipca spotkała nas nielada niespodzianka. W dniu tym przebywał w Potulicach Jego Eminencja Ks. Kard. Hlond i zwiedzał także nasz obóz.

Dobrze nam było w Potulicach; to też ani myśleć nam się nie chciało o tem, że przecież skończą się te cudne czasy. Ale niestety: nadeszła ta brzydka chwila odjazdu. Trzeba było pożegnać się z cudnymi Potulicami i z jego dobrymi, zacnymi mieszkańcami, o których pamiętać będziemy przez życie całe. Jak trudno było na modjeżdżać, świadczyły łzy płynące z oczu prawie nas wszystkich. Jak wszystko się kończy, skończyły się i piękne czasy w Potulicach. Wspominać je będziemy zawsze mile, bo kolonje te podniosły nas nietylko na ciele ale i na duchu. Ze wspomnień tych nieraz będziemy czerpać pokrzepienie w ciężkich chwilach życia.

**Janina Wojciechowska,**  
uczestniczka.

## Sprawozdanie ze zebrania Tow. Robotników Katol. przy par. Św. Trójcy.

Zebranie plenarne odbyło się w niedzielę, 24 lipca, przy zapełnionej sali Domu Katolickiego na Wilczaku. Prezes pan Woźny powitał w serdecznych słowach nowego wicepatrona ks. Borzycha, poczem uczcił długoletniego byłego prezesa dr. Cywińskiego, odznaczonego za swoją pracę na polu Towarzystw Robotników Kat. w Bydgoszczy krzyżem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice“. Ks. prob. Skonieczny podkreślił w swem życzeniu wielkie zasługi prezesa Cywińskiego jako szermierza na polu Wiary i Kościoła oraz jako dzielnego wodza swej braci robotniczej. Towarzystwo Rob. Kat. przy św. Trójcy może być dumne, że z jego właśnie grona wyszedł odznaczony. Za to i inne jeszcze życzenia zebranych podziękował serdecznie p. Cywiński zaznaczając, że w jego osobie odznaczeni zostali wszyscy, którzy jakiegokolwiek zastęgi w towarzystwach Rob. Kat. położyli a w końcu nadmieniał, że „Stać będziemy zawsze wierni przy sztandarze Chrystusowym, gdyż tylko z nauk Chrystusa wypływać może wszelkie dobro dla robotników“.

Nastąpił wielce interesujący wykład p. Cybulskiego, byłego więźnia na Wyspach Solowieckich. Prelegent jasno i bardzo zajmująco omówił swe straszne przeżycia jako więźnia bolszewickiego. Przedstawił prawdziwie straszne znęcanie się katów czerwonych nad więźniami politycznymi, rozstrzeliwania niewinne, gwałtowne, zamęczania pracą bardzo ciężką, ohydny demoralizację, gnębienie robotników, ich głód i straszną nędzę pod rządami bezlitosnych zbójów, nazywających się obrońcami klasy robotniczej. Ci, którzy tak zachwalają ten raj bolszewicki, powinni sami się tam udać i ujrzeć tę grozę, jaka jest na każdym kroku. Krew w żyłach stygła, gdy się słyszało to opowiadanie. Pana Cybulskiego nagrodzono burzą oklasków za ten pouczający wy-

kład i wyrażono życzenie, by jak największej liczby ludzi usłyszało ten wykład o prawdzie w Bolszewiji.

Przystąpiono do spraw organizacyjnych. Skarbnik Gawliński zdał półroczne sprawozdanie z kasy. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono mu pokwitowania. Na końcu uchwalono wycieczkę do Oplawca na niedzielę, 7 sierpnia.

**Ks. Ta... Bor...**

## WIELKI KONCERT

połączony z kiermaszem na rzecz biednych urzęda

Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo parafji Św. Trójcy w niedzielę, dnia 4 września br. w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy 33-35. Początek o godz. 4-tej po południu.

Niniejszem zapraszamy Szan. Parafjan i wszystkich zacnych obywateli miasta.

Pomóżmy w tych ciężkich czasach naszym ubogim.

Zapewne każdy opuści powyższą imprezę z wielkim zadowoleniem, ponieważ za kilka groszy można zdobyć wspaniałe i piękne przedmioty dla siebie, niespodzianki dla dziatwy, a ubogim przyjdzie się z wybitną pomocą

**Zarząd Konferencji.**

### Ofiary:

**Na pomnik N. S. P. Jezusa:** N. N. 2,— zł., N. N. 20,— zł., p. Wenancjus Friebe 5,— zł.

**Na oparkanie cmentarza** złożyli za pośrednictwem p. Krygerówny, przewodniczącej Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji: p. Trojańska 5,— zł., N. N. 5,— zł., Firma Szymański, Janicki 5,— zł., p. Bo-

lesław Kiedrowski 5,— zł., p. Ziółkowska 5,— zł., 42 róża Panien 5,— zł.

Zamiast podziękowania Przewielebnemu Duchowieństwu, Prześwietnemu Magistratowi oraz wszystkim znajomym za łaskawy udział w pogrzebie śp. Marji Buczkowskiej złożył p. Feliks Buczkowski 25,— zł. na najuboższych parafji św. Trójcy.

Wszystkim Ofiarodawcom serdecznie „Bóg zapłać!“

## PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

**28. 8. XV. Niedziela po Ziel. Świątkach. Odpust M. B. Częstochowskiej.**

Ewangelja św. u św. Łukasza 7, 11—16.

Godz. 7 cicha msza św. w kaplicy M. B. Częstochowskiej, poczem kazanie.

Godz. 8 cicha msza św. w kaplicy M. B. Częstochowskiej.

Godz. 9 msza św. z kazaniem dla dzieci.

Godz. 10 suma z wystawieniem N. Sakramentu, z procesją i kazaniem.

Godz. 12 cicha msza św.

Godz. 14 chrzty i wywody.

Godz. 15 nieszpory z procesją.

**W dni powszednie** msze św. o godz. 6,15, 7,00 i 8,30.

Okazja do spowiedzi św. od godz. 6,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 rano. (Zgłosić się w zakrystji).

**30. 8. Wtorek.**

Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.

**1. 9. Czwartek.**

Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.

Okazja do spowiedzi św. rano i po południu od godz. 17—19.

Godz. 20—21. Godzina św.

**2. 9. Piątek.**

**Pierwszy piątek ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa.**

Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 7 rano do 7 wiecz. O godz. 7 wystaw. Najśw. Sakramentu z wotywą. Adorują od:

8—9 Panny różańcowe, róża 1—35.

9—10 Matki różańcowe, róża 1—60.

10—11 Stow. Kobiet „Jutrzenka“.

11—12 Straż Honorowa.

12—1 Trzeci Zakon.

1—2 Panny różańcowe, róża 36—70.

2—3 Matki różańcowe, róża 61 do końca.

3—4 Dzieci szkolne, Mały Chór, Tow. Misyjne Chłopców, Stowarzyszenie Dzieciństwa Pana Jezusa.

4—5 Stow. Pań św. Wincentego a Paulo.

5—6 S. M. P. „Promyk“.

6—7 Tow. Robotników, S. M. P. „Gwiazda“, Żyw. Róż. Ojców i Młodzieńców i Tow. śpiew. „Moniuszko“.

O godz. 19 zakończenie adoracji nabożeństwem, kazaniem i procesją.

**3. 9. Sobota.**

Godz. 8,30. Wotywa z litanją do Matki Boskiej.

**4. 9. XVI. Niedziela po Ziel. Świątkach.**

Ewangelja św. u św. Łukasza 14, 1—11.

Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

## W CZYŻKÓWKU.

**28. 8. Niedziela.**

Godz. 8. Msza św. cicha.

Godz. 10. Suma z kazaniem.

Godz. 14,30. Chrzty i wywody.

Godz. 15. Nieszpory z różańcem i wystawieniem Najśw. Sakramentu.

**W dni powszednie** Msza św. o godz. 7,00.

**1. 9. Czwartek.**

Spowiedź od godz. 17—19 i od 20.

**2. 9. Pierwszy piątek miesiąca.**

O godz. 7 msza św. z wystawieniem Najśw.



Sakramentu.

O godz. 19 nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, odśpiewaniem litanji i procesją.

## Ogłoszenia parafjalne.

### 28. 8. Niedziela. Odpust Matki Boskiej Częstochowskiej.

W sobotę, dnia 27. 8. o godz. 19 nieszpory z procesją.

W sobotę okazja do spowiedzi św. rano od godz. 6,30 i po poł. od godz. 17. **W niedzielę** o godz. 7-mej i 8-mej msza św. przy ołtarzu Matki Boskiej. O godz. 7 śpiewać się będzie „Godzinki” do Matki Boskiej, a o godz. 8 pieśni do Matki Boskiej Częstochowskiej, której tekst można dostać w biurze parafjalnym i przed kościołem za cenę 15 gr. O godz. 10 suma z wystawieniem N. Sakramentu, procesją i kazaniem. Wystawienie Najśw. Sakramentu trwać będzie do nieszpór.

Adorują od godz. 1—2 Żyw. Różaniec Ojców, Matek, Młodzieńców i Panien; od godz. 2—3 III. Zakon i Straż Honorowa.

Nieszpory z procesją o godz. 3 po poł.

### 2. 9. Pierwszy piątek miesiąca.

(Patrz porządek nabożeństw).

## Kalend. bractw i towarzystw

### 28. 8. Niedziela.

**Żyw. Róż. Ojców.** Na sumie asystuje r. 22.

**Żyw. Róż. Matek.** Zebr. po nieszporach.

**Tow. Robotników.** Zebr. plenarne o godz. 16,30 w Domu Katolickim na Wilczaku.

### 29. 8. Poniedziałek.

**S. M. P. „Promyk“.** Zebr. plenarne oddz. młod. o godz. 19 w salce parafj.

### 31. 8. Środa.

**S. M. P. „Promyk“.** Przechadzka oddz. starsz. o godz. 19.

### 1. 9. Czwartek.

**S. M. P. „Gwiazda“.** Zebr. Sekcji Krajoznawczej o godz. 19,30.

### 2. 9. Piątek.

Wszystkie organizacje adorują według podanego porządku.

**Straż Honorowa.** Msza św. wynagradzająca o godz. 7. Należy zabrać świece i oznaki. Po nabożeństwie wieczornem zebranie w kościele.

**S. M. P. „Promyk“.** Zebr. zarządu oddz. starsz. po nabożeństwie wieczornem.

### 3. 9. Sobota.

**Żyw. Róż. Panien.** Spowiedź miesięczna wszystkim panien rożaniecowskich.

### 4. 9. Niedziela.

**Żyw. Róż. Ojców.** Na sumie asystuje r. 23.

**Żyw. Róż. Panien.** Wspólna Komunja św. o godz. 8 pod sztandarem.

**Żyw. Róż. Młodzieńców.** Zebr. po nieszporach.

**III. Zakon.** Zebr. po nieszporach.

## Sakr. chrztu św. otrzymali:

Stempniewska Marja, Stawowa 24.

Gurzyński Józef, Grunwaldzka 94.

Laskowski Zenon, Jackowskiego 22.

Popowski Marjan, Grunwaldzka 76.

Cybulska Lidja, Włodzimierz Wołyński.

Stachowicz Bernard, Grunwaldzka 138.

Brzozowska Krystyna, Czarna Droga 13.

Wóźniak Bolesława, Grunwaldzka 148.

Jagielski Henryk, Osowagóra.

Kluczyńska Urszula, Klinika Położnych.

Zygaj Marja, Nakielska 126.

Kubacka Cecylja, Prądy.

Dobrzeńcka Elżbieta, Prądy.

Owczarzak Ewa, Staroszkolna 7.

Stawicka Marjaanna, Nakielska 59.

Korpala Krystyna, Dolina 33.

Rossa Lucja, Malborska 21.

May Gerard, Grunwaldzka 19.

Kamińska Marja, Chelminska 4.

## Umarli.

Dybowska Urszula, Elbląska 18.  
Buzalski Stefan, Grunwaldzka 162.  
Drojma Katarzyna, Stawowa 19.  
Królikowska Helena, Krol. Jadwigi 15.  
Matyszkiewicz Longina, Malborska 7.  
Wichrowski Zygmunt, Grunwaldzka 36.  
Ziołkowski Ksawery, Grunwaldzka 103.

## Pamiętajcie o Zmarłych!

### 29 sierpnia:

Sp. Stanisława Mazurkiewicza, um. 1920;  
sp. Jana Łosia, um. 1922;  
sp. Franciszki Frelichowskiej, um. 1926;  
sp. Leona Geswena, um. 1929;  
sp. Ireny Kwasińskiej, um. 1931.

### 30 sierpnia:

Sp. Florjana Józkwia, um. 1921;  
sp. Marjanny Rogowskiej, um. 1921;  
sp. Edmunda Fabiszaka, um. 1924;  
sp. Henryka Stefanowskiego, um. 1924;  
sp. Jadwigi Beskow, um. 1925.

### 31 sierpnia:

Sp. Bernarda Nowakowskiego, um. 1920;  
sp. Joanny Kowalskiej, um. 1921;  
sp. Emmy Szmidowej, um. 1924;  
sp. Anastazji Kempieńskiej, um. 1925;  
sp. Rozalji Olejniczakówny, um. 1929;  
sp. Franciszka Mathei, um. 1931.

### 1 września:

Sp. Aleksandra Januszewskiego, um. 1920;  
sp. Wiktorji Radziwiłłowej, um. 1921;  
sp. Franciszka Olszewskiego, um. 1922;  
sp. Marjanny Klawczyńskiej, um. 1923;  
sp. Jana Wojewódzkiego, um. 1924;  
sp. Weroniki Matysiakowej, um. 1926;  
sp. Jana Tarczyńskiego, um. 1926;  
sp. Wacława Spychalskiego, um. 1927;  
sp. Marji Bączkowskiej, um. 1929.

### 2 września:

Sp. Michała Ślizewskiego, um. 1921;  
sp. Marjanny Tworek, um. 1921;  
sp. Marji Adamskiej, um. 1922;  
sp. Bronisława Redlarskiego, um. 1923;  
sp. Walerji Grabowskiej, um. 1925.

### 3 września:

Sp. Juljana Gackowskiego, um. 1920;  
sp. Zofji Bronikowskiej, um. 1921;  
sp. Wawrzyńca Zadrozno, um. 1922;  
sp. Joanny Tymy, um. 1922;  
sp. Jana Zebrowskiego, um. 1926;  
sp. Józefa Sprady, um. 1926;  
sp. Edmunda Grylewicza, um. 1931.

### 4 września:

Sp. Ludwika Jurskiego, um. 1920;  
sp. Katarzyny Wojteckiej, um. 1921;  
sp. Bronisława Krugera, um. 1927;  
sp. Stanisławy Szeszyckiej, um. 1931.

## Na sezon szkolny

Zaprowadziliśmy w naszym składzie towarów krótkich dział

### wszelkich przyborów szkolnych

W towarach krótkich jak i przyborach szkolnych wielki wybór po cenach wprost konkurencyjnych.

Specjalny skład bawelny D. M. C.

Przyjmujemy do mereżkowania.

**L. Szymańska, Steniradzkiego nr. 8.**

## Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Marszałka Focha 3

przyjmuje wkłady począwszy od 1 złotego

i oprocentowuje:

wkłady za wypowiedzeniem dziennym:  $5 \frac{1}{2} \frac{0}{10}$

wkłady za wypowiedzeniem miesięcznym:  $6 \frac{1}{2} \frac{0}{10}$

wkłady za wypowiedzeniem kwartalnym:  $7 \frac{1}{2} \frac{0}{10}$

wkłady za wypowiedzeniem półrocznym:  $9 \frac{0}{10}$

**Wkłady są wolne od podatku od Kapitałów od rent.**

Dla drobnych oszczędności wydaje Kasa

**skarbonki domowe.**

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem.

## Suchy Stolarski towar

**sosna, dąb, olcha, buk etc.**

Mursz 23 i 30 m/m. Drzewo do budowl, belki, kantówki, łaty, szalówki, deski do płotów, suche podłogowe

podług wymiaru

poleca

**Składnica Drzewa, Ogrodowa 2.**

Biuro Ślaska 9.

Telefon 1359